

Aleksandra A. Wieczorkiewicz

ORCID: 0000-0002-2341-1254

Wydział Polonistyki, Uniwersytet Warszawski

Warszawa

**LISTY IZABELI NAGÓRSKIEJ
DO POLI GOJAWICZYŃSKIEJ
Z LAT 1946–1963**

**Letters from Izabela Nagórska
to Pola Gojawiczyńska from 1946 to 1963**

Summary: The article is a critical edition of the corpus of letters written by Izabela Nagórska to Pola Gojawiczyńska from 1946 to 1963. The author of the letters was a librarian, professionally active for most of her life, a teacher and a social activist as well as a self-proclaimed ambassador of Gojawiczyńska's work. Such extensive interests are evidenced by the subject matter of the correspondence, the multitude of initiatives mentioned in it and the apparent ease with which she approaches diverse issues in letters and postcards written over almost 20 years. The source material is accompanied by comments and a note accounting for decisions taken and modifications made by the editor.

Keywords: library science, correspondence, Polish literature, women's literature

Słowa kluczowe: bibliotekoznawstwo, korespondencja, literatura polska, literatura kobieca

Wstęp

Pola Gojawiczyńska (1896–1963) była jedną z najpopularniejszych pisarek dwudziestolecia międzywojennego. Urodziła się w Warszawie i przez większość życia mieszkała w tym mieście. Pochodziła z rodziny rzemieślniczej, nie miała więc żadnego zaplecza literackiego ani dobrego wykształcenia. Już w młodości podejmowała próby pisarskie, ale bez większego powodzenia mimo pozytywnej opinii samej Gabrieli Zapolskiej w związku z wysłaną jej w 1914 r. próbką teks-

tów Gojawiczyńskiej oraz wyróżnienia za opowiadanie *Dwa fragmenty*, otrzymanego w konkursie czasopisma „Echo Pragi”¹¹. W 1919 r. wyszła za męża, a rok później urodziła córkę — Wandę²². W kolejnych latach pisarka podejmowała się różnych zajęć, prawdopodobnie samotnie wychowując dziecko, i rzadko wracała do pracy literackiej.

Przełom w życiu Gojawiczyńskiej nastąpił w 1931 r., gdy Zofia Nałkowska, po zapoznaniu się z opowiadaniem *Dzieciństwo*, wystarała się dla początkującej pisarki o stypendium Funduszu Kultury Narodowej. Lata 1931–1938 były najintensywniejszymi i najbardziej znaczącymi w karierze literackiej późniejszej autorki *Kraty*: kolejne dzieła — *Powszedni dzień* i *Ziemia Elżbiety* — spotkały się z pozytywnymi reakcjami krytyki, *Dziewczęta z Nowolipek* i *Rajska jabłoń* jedynie umocniły i na lata ugruntowały jej pozycję jako jednej z najważniejszych pisarek literatury kobiecej w dwudziestoleciu międzywojennym, co potwierdza popularność m.in. tej dylogii warszawskiej zarówno w epoce, jak i po drugiej wojnie światowej. W 1943 r. Gojawiczyńska była więziona na Pawiaku, swoje doświadczenia z tego okresu opisała w *Kracie*, która razem ze *Stolicą* stanowi niebagatelny wkład w powojenny dorobek polskiego reportażu. Książki pisarki były ekranizowane, tłumaczone i wielokrotnie wznawiane w Polsce. Jej dzieła spotykały się z pozytywnym odbiorem czytelników, czego dowodzą listy od nich, zachowane w archiwum autorki, a także korespondencja z Izabelą Nagórską, w której często pojawia się ten temat.

Gojawiczyńska przez całe życie utrzymywała kontakty z ludźmi z różnych środowisk i warstw społecznych, przyjaźniła się m.in. z popularną pisarką i aktorką, a także żoną znanego rzeźbiarza Jana Szczepkowskiego — Marią Morozowicz-Szczepkowską. Jej korespondentami byli także inni literaci, działacze społeczni, ale i postacie niezwiązane ze sztuką czy kulturą.

Izabela Nagórska (1913–2001) była jedną z najważniejszych postaci łódzkiego bibliotekarstwa, która w dużym stopniu wpłynęła na rozwój polskiego bibliotekoznawstwa i badań nad czytelnictwem. Urodziła się w Łodzi i związała z tym miastem całe swoje zawodowe i prywatne życie. Jej „przygoda” z bibliotekarstwem zaczęła się w 1934 r., gdy — w ramach studiów historycznych na Uniwersytecie Warszawskim — odbywała praktyki w Bibliotece Ordynacji Zamoyckich w Warszawie. W 1936 r. rozpoczęła pracę w Miejskiej Wypożyczalni Książek w Łodzi, kilka miesięcy później została jej kierownikiem. W międzyczasie ukończyła kurs bibliotekarski. Izabela Nagórska razem z Janem Augustyniakiem przyczynili się do rozwoju sieci bibliotek publicznych w Łodzi, do

¹ 1 D. Knysz-Tomaszewska, *Pola Gojawiczyńska*, Warszawa 1971, s. 10–11.

² 2 Wanda Gojawiczyńska (1920–1994) — tłumaczka literatury angielskiej (m.in. *Po drugiej stronie* Margaret Jameson); córka Poli i Stanisława Gojawiczyńskich; żona Stanisława Nadzina (1914–1970) — attaché wojskowego przy Ambasadzie RP w Sztokholmie, prozaika i tłumacza — oraz matka Jacka Nadzina (1948–).

1939 r. powstało ich dziewięć. Drugą wojnę światową spędziła w okupowanej Warszawie, w 1943 r. wstąpiła do Armii Krajowej i brała udział w powstaniu. Na początku 1945 r. powróciła do wyzwolonej Łodzi i pomagała Janowi Augustyniakowi w reaktywowaniu miejskich bibliotek. W 1946 r. wyszła za mąż za Feliksa Nagórskiego, trzy lata później urodziła syna — Pawła, o którym później często wspominała w listach do Poli Gojawczyńskiej. W 1949 r. Nagórska zajmowała się organizowaniem Rejonowej Wypożyczalni Książek dla Dorosłych, której została kierownikiem; na tym stanowisku pozostawała do roku 1958. Jak wspomina Elżbieta Pawlicka — dyrektorka Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Łodzi:

w swojej bibliotece prowadziła pokazową działalność kulturalno-oświatową, organizując odczyty, wycieczki, cykliczne „godziny bajki” dla najmłodszych czytelników. [...] Nagórska prowadziła tam prace badawcze i obserwacje czytelnictwa. Wyniki tych obserwacji przekazywała w formie prelekcji lub referatów na konferencjach szkoleniowych dla bibliotekarzy w Łodzi lub w postaci artykułów w prasie zawodowej. O pracy łódzkich bibliotek [...] mówiła także na ogólnokrajowych naradach i zjazdach prezentując jednocześnie wyniki badań czytelniczych. [...] Nagórska zajmowała się planowaniem i organizowaniem szkoleń specjalistycznych, zarówno dla bibliotekarzy biblioteki głównej, jak i wszystkich bibliotek województwa. Sama najczęściej prowadziła wykłady i kierowała praktykami bibliotekarskimi. [...] Wizytowała również biblioteki, przygotowywała publikacje do prasy fachowej, robiła kompleksowe analizy oraz organizowała prace naukowo-badawcze w zakresie bibliotekarstwa i czytelnictwa³³.

W 1958 r. Nagórska została kustoszem w Bibliotece Głównej, a następnie kierownikiem Działu Instrukcyjno-Metodycznego. Stanowisko to piastowała do końca kariery zawodowej, czyli do 1977 r. Poświęcała wiele czasu pracy pedagogicznej — wykładała m.in. w Państwowym Studium Kulturalno-Oświatowym i Bibliotekarskim oraz Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy. Od 1936 r. należała do Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, wnosząc ogromny wkład w rozwój łódzkiego oddziału. Oprócz pracy jako bibliotekarka i pedagożka zajmowała się także działalnością społeczną — liczba inicjatyw, w które była zaangażowana w ciągu całego życia (kluby czytelnicze, towarzystwa historyczne, ochronki), jest tak duża, że trudno uwierzyć, aby jedna osoba miała tyle czasu i sił.

Być może to właśnie pozwoliło nawiązać relację obu paniom — Poli Gojawczyńskiej i Izabeli Nagórskiej: mogły poznać się poprzez Antoniego Remiszewskiego — społecznika i bibliofila, organizującego u siebie wieczorki literackie. Izabela Nagórska przyjaźniła się z jego córką — Zofią, którą poznała w czasie studiów i z którą następnie mieszkała w Warszawie w czasie wojny. Trudno jed-

³³ E. Pawlicka, *Izabela Nagórska (1913–2001)*, [w:] *Zasłużeni dla Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich*, red. A. Jopkiewicz, Warszawa 2005, s. 71–74.

noznacznie stwierdzić, czy z autorką *Dziewcząt z Nowolipek* spotkała się przed wojną, czy po niej. Korespondencja wskazywałaby na tę pierwszą możliwość, co widać chociażby po liście od Nagórskiej z 1946 r.: jego poufałość sugeruje, że korespondentki poznały się już wcześniej. Nie ma jednak wątpliwości, że znały się do końca życia pisarki — ostatnią pocztówkę z życzeniami na imieniny do Gojawiczyńskiej Nagórską wysłała w lutym 1963 r., a więc miesiąc przed śmiercią adresatki.

Korpus listów, które zostały opracowane w ramach tego artykułu, jest specyficzny. Pomimo zabarwienia prywatnego dokumenty te niosą wiele informacji zawodowych — z kręgu bibliotekoznawstwa — oraz środowiskowych, zwłaszcza z kręgów literackich. Gojawiczyńska miała do Nagórskiej bardzo duże zaufanie. Dowodzą tego: konflikt mieszkaniowy z Seweryną Szmaglewską w 1949 r., rzekome zaległości finansowe na rzecz łódzkiego oddziału Związku Literatów Polskich oraz powiązana z tymi wydarzeniami przeprowadzka do Warszawy. Osobą, która wyřęczała pisarkę w sprawach łódzkich na miejscu, była właśnie Nagórská (czego przykładem jest list z marca 1950 r.).

Mimo różnicy wieku Gojawiczyńska nie zwracała się do korespondentki w sposób protekcyjny — co pokazują odpisy lub kopie listów zachowane w Bibliotece Narodowej⁴⁴ — wręcz przeciwnie, jedne z ostatnich dokumentów zdradzają bardzo bliską, pełną wzajemnej sympatii relację, w której pisarka zwracała się do Nagórskiej na „ty”. Z kolei listy łódzkiej bibliotekarki zawsze były przepełnione szacunkiem i troską, a ich autorka nie pozwalała sobie na ten rodzaj familiarności. Nagórská często podróżowała, zarówno prywatnie, jak i służbowo — w związku z prowadzonymi przez siebie szkoleniami, wizytowaniem bibliotek oraz licznymi konferencjami i zjazdami, w których uczestniczyła. Zazwyczaj przy takich okazjach pamiętała o Gojawiczyńskiej i wysyłała jej pocztówki (które nie zostały włączone do edycji w ramach tego artykułu).

Nie ma pewności, czy prezentowany w tym artykule zbiór korespondencji od Nagórskiej do pisarki jest kompletny, należy jednak zaznaczyć, że sam korpus należy do największych w archiwum Gojawiczyńskiej. Jest również jednym z bardziej interesujących zbiorów, ponieważ poruszane w nim tematy — zarówno osobiste, jak i służbowe — rzucają nowe światło na funkcjonowanie ludzi kultury, na kształtowanie się bibliotekoznawstwa i informatologii, której podwaliny stworzyła Nagórská, oraz na realia życia codziennego w powojennej Polsce.

Nota edytorska

Prezentowane listy są przechowywane w Bibliotece Narodowej w Archiwum Poli Gojawiczyńskiej i Archiwum Wandy Gojawiczyńskiej-Nadzin (zbiory po-

⁴⁴ 4 Biblioteka Narodowa [BN], Archiwum Poli Gojawiczyńskiej | Archiwum Wandy Gojawiczyńskiej-Nadzin [APG | AWG-N], [Listy i odpisy listów do różnych osób], k. 40–55.

łączone) pod sygnaturą Rps 10334 III t. 3; na korpus korespondencji od Izabeli Nagórskiej składają się 24 obiekty. Oprócz tych 12, które zostały opracowane na potrzeby artykułu, w archiwum zachowało się tyleż pocztówek (nadanych: 8 lutego 1957 r., 4 lipca 1957 r., 9 lutego 1958 r., 22 grudnia 1958 r., 9 lutego 1959 r., 22 marca 1959 r., 9 lutego 1960 r., 11 kwietnia 1960 r., 16 grudnia 1960 r., 11 lutego 1961 r., 16 grudnia 1961 r., 10 lutego 1963 r.). Nie zostały one włączone do prezentowanej edycji ze względu na niewielkie znaczenie naukowe i historyczne. Wspomniano jednak o nich we wstępie z uwagi na wysoką wartość sentymentalną i emocjonalną — potwierdzają one długoletnią i zażyłą relację, jaka łączyła obie korespondentki. Opracowane obiekty są zachowane w dobrym stanie, a papier jest względnie dobrej jakości (nawet najstarszy list, z 1946 r.). Wszystkie listy to rękopisy, większość była pisana piórem z ciemnoniebieskim lub czarnym atramentem. Listy zostały ułożone w kolejności chronologicznej.

Z uwagi na dużą objętość korpusu od Izabeli Nagórskiej oraz nieliczne zachowane listy od Poli Gojawiczyńskiej (głównie w postaci kserokopii wykonanych przez adresatkę na prośbę Wandy Nadzin kilka lat po śmierci matki) prezentowana korespondencja jest jednostronna.

Wszystkie listy zostały opatrzone komentarzami. Asteryskiem oznaczone są komentarze natury technicznej, które mają przybliżyć czytelnikowi fizyczne parametry korespondencji. Komentarze objaśniające oznaczone są cyframi arabskimi. Tam, gdzie było to wymagane, zastosowano wyliczenie generyczne, aby nie przytłoczyć treści listu liczbą komentarzy.

Do tworzenia objaśnień biograficznych wykorzystywano: *Polski słownik biograficzny* pod redakcją Władysława Konopczyńskiego; *Przewodnik encyklopedyczny. Literatura polska* pod redakcją Juliana Krzyżanowskiego i Czesława Hernasa; *Encyklopedię popularną PWN* pod redakcją Bartłomieja Kaczorowskiego (wraz z jej wersją cyfrową) oraz *Słownik pracowników książki polskiej* pod redakcją Ireny Treichel.

Komentarze rzeczowe i słownikowe konstruowane były z pomocą: *Słownika języka polskiego*, tzw. warszawskiego, pod redakcją Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego oraz *Słownika języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego.

Wszystkie listy poddano podstawowym modernizacjom, które miały na celu przystosowanie tekstu do komfortowej lektury przez współczesnego odbiorcę. Większość zmian, które wprowadzono, dotyczyła uwspółcześnienia interpunkcji i pisowni wyrazów (łącznej lub rozdzielnej) oraz ujednoczenia układu listów. Wszelkie ingerencje w treść listów i uzupełnienia, nie pochodzące od autorki, ujęte są w nawiasy kwadratowe.

Ortografię i interpunkcję uwspółcześniłam. Zachowałam jednak swoistości językowe (np. niepoprawne formy fleksyjne), ponieważ świadczą one o indywidualności stylu.

Zwroty ujęte w cudzysłów przez autorkę listów takimi pozostawiałam. Tytuły wydawnictw zwartych zapisałam kursywą, nazwy wydawnictw ciągłych — w cudzysłowie. Skróty niekonwencjonalne rozwijałam. Tak samo postępowałam w przypadku skróconych zapisów nazwisk, gdy identyfikacja ich pełnej formy nie budziła wątpliwości (np. *Szmagl.* → *Szmagłewska*, *Bł.* → *Bleszyński*). Wyliczenia zdecydowałam się wyróżnić nowymi wersami. Wszelkie podkreślenia pochodzące od autorki oddałam przez rozstrzelanie druku.

Zapis miejsca i daty wysłania listu ujednoliciłam. W niektórych przypadkach miejsce nadania odtwarzałam na podstawie stempla pocztowego lub treści listu — w takich przypadkach podawałam je w nawiasach kwadratowych. Tak samo postępowałam, gdy oryginalne datowanie listu wymagało korekty. Wszelkie informacje o dopiskach niesporządzonych ręką Nagórskiej podawałam w komentarzach.

Ujednoliciłam wszystkie listy pod względem wizualnym — miejsce i data wysłania listu znajdują się w lewym górnym rogu. Zwrot do adresata umieszczony jest po lewej stronie, przed treścią listu — w tym przypadku nie ingerowałam w interpunkcję (tym bardziej że autorka zazwyczaj konsekwentnie używała wykrzykników). Zwrot grzecznościowy razem z podpisem (lub podpisami) znajduje się w prawym dolnym rogu. Zdecydowałam się na zostawienie podpisów, ponieważ oprócz tego, że Nagórska różnicowała formę swojego podpisu, to często też podpisywała się w imieniu męża i syna.

Ujednoliciłam oraz zmodernizowałam zapis skrótów (np. *t.zw.* → *tzw.*) oraz uspojniłam zapis liczb porządkowych (np. *18go* → *18-go*, *8ej* → *8-ej*).

Listy

1.

16 maja 1946 r.

Or.: BN, APG | AWG-N, [Korespondencja Poli Gojawiczyńskiej], [t. 3], [L-P], k. 54*.

* Karta zapisana dwustronnie, 23,5 × 21 cm. Pod listem podpisali się również, wraz z krótkimi notatkami z życzeniami zdrowia: Zofia Remiszewska-Dziewulska (1920–1990) — córka Antoniego Remiszewskiego, przyjaciółka Izabeli Nagórskiej; Wojciech Dziewulski (?–1962) — mąż Zofii; Irena Augustyniak (1895–1978) — bibliotekarka, nauczycielka, działaczka kulturalno-oświatowa, w bibliotekach publicznych w Łodzi wprowadziła wiele pionierskich form pracy z czytelnikiem, współtworzyła Bibliotekę Główną Politechniki Łódzkiej i kierowała nią w latach 1957–1964; Marianna (właśc. Maria) Michalecka-Jarnuszkiewicz (1913–2013) — bibliotekarka w bibliotece Polskiego Radia, autorka *Bibliografii radia i telewizji*, przyjaciółka Zofii Remiszewskiej; Feliks Nagórski — przyszły mąż Izabeli Domańskiej (Nagórskiej); Krystyna Kowalska (1915–1994) — oceanografka, biologka, historyczka nauki, popularyzatorka przyrody, inicjatorka i główna autorka biogramów w *Słowniku biologów polskich*.

Łódź, 16 V 1946

Szanowna i Droga Pani!

Jakże byłoby dobrze, aby pobyła już wreszcie Pani trochę w tej Łodzi, tak na ogół nie lubianej przez mieszkańców Mokotowa, Jerozolimskich, Saskiej Kępy, Nowolipek czy Brzozowej¹. Chciałoby się zajrzeć do jasnych i przestronnych pokoi na Wigury² i zobaczyć małą i drobnutką p. Połę, ale już zdrową, ale z wypoczętą i odprężoną twarzą po dobrze przespanej nocy. Można by było postawić na biurku trochę konwalii (są naprawdę wyjątkowo piękne w tym roku). A do sypialni? Zaczynają się irysy — nie wiadomo jednak, czy je Pani lubi. Zresztą gwoli różnaitości mamy papuzie tulipany, skromne złocieniaszki³ czy inne jakies bzowe pomiotła. Cóż — kiedy Pani nie wraca! a wieść niesie o powtórnej ścisłej zażyłości ze szpitalem⁴. Pewnie od ostatniego wieczoru w Łodzi dzieli Panią wiele godzin fizycznego, samotnego cierpienia, bezsenności, męczących zabiegów kuracyjnych, ujarzmiania bólu, głębokiego zniechęcenia do wszystkiego. W liście do p. Remiszewskiego⁵ nic Pani nie pisze o chorobie, nie mogę więc dobrze

¹ Mokotów, Saska Kępa — dzielnice Warszawy; Jerozolimskie, Nowolipki, Brzozowa — ulice Warszawy. Stosunek mieszkańców zniszczonej stolicy do Łodzi był nieprzychylny, ponieważ miasto to stało się po wojnie siedzibą zastępczą ważniejszych instytucji (w tym redakcji czasopism i wydawnictw) oraz domem dla wielu warszawskich artystów i ludzi kultury, którzy czuli się tam źle jako emigranci.

² Izabela Nagórska miała tutaj na myśli mieszkanie Poli Gojawicyńskiej w Domu Literatów w Łodzi, które mieściło się w kamienicy na zbiegu al. Tadeusza Kościuszki i al. Adama Mickiewicza (wtedy al. ks. bp. Władysława Bandurskiego). Do Związku Literatów Polskich należały budynki o adresach: al. A. Mickiewicza 15 i al. T. Kościuszki 98. Oba domy literatów zostały „zorganizowane” przez Jerzego Borejszę i należały do „Czytelnika”. W drugim z nich pisarka mieszkała w latach 1945–1949, na pierwszym piętrze (zob. T. Potkaj, *Akwarium. Opowieść o Związku Literatów Polskich w PRL-u*, Wołowiec 2022, s. 43–44) — możliwe więc, że do tego odnosiła się uwaga Nagórskiej o „zagłądaniu w okna”. Z niewiadomego jednak powodu autorka listu umiejscowiła Dom Literatów na ul. Stanisława Wigury, która przebiegała (i nadal przebiega) równolegle do al. A. Mickiewicza i prostopadle do al. T. Kościuszki.

³ Złocieniaszek (właśc. złociień) — roślina o drobnych, białych kwiatach z żółtym środkiem; znana również pod nazwami: jastrun, margerytka.

⁴ W 1944 r. u Gojawicyńskiej zdiagnozowano raka woreczka żółciowego (BN, APG | AWG-N, [Dokumenty osobiste i inne materiały biograficzne Poli Gojawicyńskiej], k. 27). W lipcu 1946 r. pisarka wyjechała do Sztokholmu, gdzie poddała się operacji, która — choć się powiodła — nie spowodowała ustąpienia bólu (BN, APG | AWG-N, [Dzienniczki], [Zeszyt 1], k. 2r). Gojawicyńska do końca życia borykała się z dolegliwościami wynikającymi z jej choroby, z tego powodu zdrowie było częstym tematem korespondencji i osobistych zapisków.

⁵ Antoni Remiszewski (1883–1948) — pedagog, działacz samorządowy, znany łódzki bibliofil. W latach 1926–1930 był wojewodą lubelskim, wcześniej (1921–1926) starostą i przez kilka dni wojewodą łódzkim. Przed drugą wojną światową jego księgozbiór liczył ok. 6 tys. woluminów (w tym cenne *łodziana*), ale wszystko zostało zniszczone w grudniu 1939 r. przez Gestapo w Łodzi. Remiszewski dwukrotnie próbował odbudować swoją bibliotekę, lecz bezskutecznie — druga jego

sobie wyobrazić, jak dalece była Pani czy jest nadal osaczona przez nią i w jakich wymiarach rozpanoszyła się w warszawskim Pani bytowaniu.

Gorąco pragnę, ażeby to był najbardziej skromniutki „wymiar”, po prostu ma-lutka, chorobowa porcyjka, jeżeli już w ogóle nie uda się Pani wykupić od tego paskudztwa. Różni nieznanani Pani przyjaciele-czytelnicy troszczą się i dopytują o zdrowie Pani. Proszę więc nam zdrowieć i łaskawie obdarzyć nas nadzieją no-wej książki.

Najlepsze myśli i serdeczny pocałunek przesyłam
Izabela Domańska

2

6 grudnia 1949 r.

Or.: BN, APG | AWG-N, [Korespondencja Poli Gojawiczyńskiej], [t. 3], [L-P], k. 55–58.*

Łódź, 6 XII 1949

Droga Pani Polu!

To już niedługo minie pół roku od Pani wyjazdu z Łodzi⁶. Stęskniłam się porządnie za widokiem małej Pani osóбки, za pogwarką z Panią, za Jej oczyma smutnymi i mądrymi. Często myślę o Pani i rozmawiam o Niej z mężem. Jak się też Pani czuje w najmilszej swojej Warszawie? Jak mieszkanko na Mariensztacie⁷, czy już sprzytulniało? Czy darzy spokojem ciało i duszę? I czy nareszcie pojawiła się jakaś gosposia, która naprawdę zapewnia Pani trochę wygody i bez-troski o „głupie codzienności”? Pukałam do Pani drzwi cztery razy bezskutecz-nie, 2 razy z mężem między 10–12 września⁸ i 2 razy sama 8 i 9 października.

prywatna biblioteka spłonęła w czasie powstania warszawskiego, a kompletowanie trzeciej, powo-jennej, przerwała śmierć. W 1936 r. polecił Izabelę Nagórską Janowi Augustyniakowi jako świetną kandydatkę na bibliotekarkę.

* Cztery karty — trzy dwustronnie zapisane i jedna pusta, 20 × 15 cm.

⁶ Pola Gojawiczyńska planowała przeprowadzkę do Warszawy już w 1948 r. Było to związane zarówno z powrotem córki i jej męża do kraju, jak i z urodzeniem się wnuka. Przeprowadzka do stolicy, na ul. Bednarską, doszła do skutku dopiero w lipcu 1949 r. — jak na ironię, tydzień po tym, jak Nadzinowie znów wyjechali do Szwecji.

⁷ Mariensztat — jedno z pierwszych osiedli odbudowanych w Warszawie, zaplanowane wraz z rekonstrukcją Starego Miasta i Krakowskiego Przedmieścia. Powstało w związku z budową Trasy W-Z i mostu Śląsko-Dąbrowskiego. Pełniło również funkcje propagandowe (zob. film *Przygoda na Mariensztacie*).

⁸ Gojawiczyńska od 9 sierpnia do 19 września przebywała w Podkowie Leśnej pod Warsza-wą, gdzie miała działkę (BN, APG | AWG-N, [Dzienniczki], [Zeszyt 2], k. 43r–45v).

Teraz na razie nie projektuję wyjazdu do Warszawy, chociaż gdybym wiedziała na pewno, że Panią zastanę, to kto wie, czy nie wypuściłabym się na którąś niedzielę.

Tak bardzo chciałabym, ażeby Kochanej Pani dopisywało zdrowie i spokój ducha, tymczasem czuję podświadomie, że Pani i w Warszawie szarpie się „po swoim”, dręczy różnymi dolegliwościami ciała, tęsknotą za Córką i Jacusiem⁹, głupotą ludzką. Marianna¹⁰ pisała mi, że pragnie Panią odwiedzić kiedyś, namawiam ją do tego. Obie moje przyjaciółki teraz w Warszawie, bo i Marianna przeniosła się tam na stałe. W ogóle wszyscy zaczynają do Warszawy ściągać, a wokoło nas zaczyna się robić pustawo. Co prawda, nadmiar pracy ogranicza teraz bardzo stosunki towarzysko-przyjacielskie. Ja wykładam teraz tak często na różnych kursach (dla bibliotekarzy gminnych, dla kierowników zespołów planowego czytania¹¹, dla kierowników świetlic Związków Zawodowych itd.), że czasu mam bardzo mało na tzw. rozrywki. Wszystko, co się uszczknie „dla siebie”, trzeba Pawełkowi¹² poświęcić, bo dla niego jeszcze teraz świat się zaczyna i kończy na „mamoni”. Robi się obecnie z niego facecik niesłychanie pocieszny i przymilny. Ustawicznie podskakuje, „fruwa”, kręci się jak bąk, no i zdobywa nowe słówka. Mówi często i obficie, ale cóż... Kiedy najłatwiej porozumiewa się sam ze sobą. Najmilsze zabawy to „citanie” i pisanie, myślę więc, że niezadługo rozpoczniemy lekturę *Domu na skarpie*. Kończę już swoje bazgroły. Nie mam nadziei [na] otrzymanie jakiegoś karteluska od Pani, może drogą okrężną (via Zosia¹³) zdobędę jakieś wieści o życiu Pani. Tymczasem proszę nie zapominać, że w ogóle istniejemy i że Panią kochamy.

Ściskam kochaną panią gorąco
Feliks i Paweł rączki całują
Iza Nagórska

⁹ Mowa o córce Poli Gojawiczyńskiej — Wandzie Gojawiczyńskiej-Nadzinowej (1920–1994) i jej synu — Jacku Nadzinie (1948–).

¹⁰ Marianna Jarnuszkiewicz — zob. przypis do listu z 16 maja 1946 r.

¹¹ Zespoły planowego czytania — nazywane były także kołami planowego czytania, ponieważ powstały z inicjatywy Instytutu Kulturalno-Oświatowego „Czytelnika” w ramach Kół „Czytelnika”. Miały na celu popularyzację czytelnictwa, szczególnie w zakresie lektury popularnonaukowej. Na zespół składała się grupa dobrowolnie zebranych 4–10 osób, których celem było dowolne opracowanie jednego z 30 zaproponowanych tematów. Do każdego z nich podano wykaz książek, które należało przeczytać, i wskazówkę metodyczną, jaki temat ma być opracowany. Zakładano, że do akcji tej mogą być wciągnięte jedynie osoby mające przygotowanie odpowiadające co najmniej pełnej szkole powszechnej i w wieku nie mniej niż 18 lat. Pożądane było, aby zespół składał się z jednostek zaprzyjaźnionych, o niewielkiej różnicy wieku i mniej więcej o tym samym przygotowaniu umysłowym. Pracą zespołu miał kierować wybrany przez zespół przodownik (Z. Mierzińska, *Próbna akcja planowego czytania w kołach „Czytelnika”*, „Praca Oświatowa” 1949, nr 9, s. 54–58).

¹² Paweł Nagórski — syn Izabeli Nagórskiej.

¹³ Zofia Dziewulska (z Remiszewskich) — zob. przypis do listu z 16 maja 1946 r.

3

31 marca 1950 r.

Or.: BN, APG | AWG-N, [Korespondencja Poli Gojawicyńskiej], [t. 3], [L-P], k. 59*.

[Łódź], 31 III 1950

Droga Pani!

Spieszę donieść, iż historia podatkowa „okazała się być omyłkową”, jak orzekły urzędasy. Naganiali mnie od biurka do biurka po to, by stwierdzić ostatecznie, że rok „47” jest uregulowany. Poza tym w poniedziałek list Zarządowi Związku¹⁴ doręczyłam, w środę u pp. Bleszyńskich byłam. Pan Bleszyński¹⁵ powiedział, iż właśnie pani Szmaglewska¹⁶ jedzie do pani, a postawa Związku (i... kasa) jest taka, iż za przeprowadzkę nie zwróca, komorne zapewne na Pani nazwisku „wiesieć” będzie, lecz za opał na pewno odtrąca. Państwo Bleszyńscy jadą na święta do Warszawy i do Pani w Wielką Sobotę zameldują się, a więc sprawa omówiona będzie ustnie. Dziś natomiast pan Bleszyński na wyjeźdnym do Płocka dzwonił do Biblioteki Publicznej z prośbą, ażebym się z nim skomunikowała w poniedziałek, gdyż po przyjeździe p. Seweryny są jakoweś zmiany. Zobaczymy więc za kilka dni, co dalej. Państwo Bleszyńscy, wyprowadzając się do Warszawy, mogliby ciężką sztukę, to jest biurko, dołączyć do swoich gratków (propozycja padła z Ich strony).

Całuję serdecznie Drogą Panią

Iza

mąż i Paweł ręce całują

P.S. Zosia Dziewulska weźmie dla Pani trochę kawy.

* Karta zapisana dwustronnie, biały papier przypominający kredowy, 30 × 21 cm.

¹⁴ Mowa o łódzkim oddziale Zarządu Związku Literatów Polskich.

¹⁵ Kazimierz Bleszyński (1881–1972) — filozof, poeta i dramaturg, krytyk literacki. We wspomnieniach wskazuje siebie jako odkrywcę talentu Poli Gojawicyńskiej (zob. K. Bleszyński, *O mnie i nie o mnie*, Łódź 1963, s. 169–172).

¹⁶ Seweryna Szmaglewska (1916–1992) — pisarka, autorka m.in. *Dymów nad Birkenau*. Jej przeprowadzka do Domu Literatów w Łodzi w 1949 r. wiązała się z konfliktem z Polą Gojawicyńską dotyczącym spraw mieszkaniowych — ZLP przydzielił Szmaglewskiej mieszkanie autorki *Dziewcząt z Nowolipiek*, zanim ta zdążyła się z niego wyprowadzić.

4

10 grudnia 1950 r.

Or.: BN, APG | AWG-N, [Korespondencja Poli Gojawczyńskiej], [t. 3], [L–P], k. 60*.

[Łódź], 10 XII 1950

Droga Pani Polu!

Byłam w Warszawie przed 2 tygodniami. Cały czas, tzn. 2 dni, myślałam, że uda mi się Panią zobaczyć, ale Konferencja sekcji archiwoznawstwa i bibliotekoznawstwa w ramach prac Kongresu Nauki¹⁷, (mającego się odbyć wiosną) w której uczestniczy[łam], zabrała mi właśnie całkowicie ten czas warszawski. Jedyne 3 wolne godz. musiałam poświęcić załatwianiu pewnej sprawy na dalekim Mokotowie. Jedną noc spędziłam u Dziewulskich, ale te borsuki nie potrafiły mnie nawet poinformować, co się u Kochanej Pani dzieje. Myślę o Jej zdrowiu i samopoczuciu przede wszystkim. Niepokoję się, jak tam Pani sprawy finansowe i ewentualne zmiany mieszkaniowe (w związku z projektem przenosin do Domu Literatów). Może Boże Narodzenie spędzi Pani z Córką? Życzymy Drogiej Pani tego wszyscy troje serdecznie. W przyszły poniedziałek 18-go organizuję w Bibliotece Publicznej w nowym gmachu¹⁸ taką skromną wieczornicę literacką poświęconą Pani twórczości. Złoży się na nią wystawka książek Pani, referat (mój) i czytanie wyjątków (przez aktorkę). Impreza będzie przeznaczona dla kursu bibliotekarskiego (90 osób) i niektórych bibliotekarek miejskich. W związku z tym mam serdeczną prośbę. Czyby nie mogła Pani przysłać w tym tygodniu jakiejś swojej fotografii? Za stołami wystawowymi będzie plakacik ze zdjęciem wycięty z „Odrodzenia”¹⁹, ale dobrze by było mieć jeszcze jakąś podobiznę (nie

* Karta zapisana dwustronnie, 30 × 21 cm.

¹⁷ Kongres Nauki Polskiej — ogólnopolski zjazd naukowy. Pierwszy Kongres Nauki Polskiej odbył się w dniach 29 czerwca–2 lipca 1951 r. w Warszawie. Obrady dotyczyły stanu polskiej nauki po drugiej wojnie światowej oraz nowych form organizacji nauki w Polsce. Jedną z decyzji, które wówczas podjęto, było powołanie Polskiej Akademii Nauk. Następne kongresy odbyły się w 1973 i 1986 r.

¹⁸ Pod koniec 1949 r. oddano do użytku nowy budynek biblioteki — wtedy: Miejska Biblioteka Publiczna im. Ludwika Waryńskiego, a obecnie: Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego — na ul. Gdańskiej 100/102. Prace budowlane zaczęto jeszcze przed drugą wojną światową, w 1938 r., z inicjatywy Jana Augustyniaka.

¹⁹ „Odrodzenie” — tygodnik społeczno-kulturalny wydawany w latach 1944–1950. Do 1948 r. redaktorem naczelnym był Karol Kuryluk, następnie Jerzy Borejsza. W 1950 z połączenia „Odrodzenia” i „Kuznicy” powstała „Nowa Kultura”. Zdjęcie Poli Gojawczyńskiej pojawiało się na łamach czasopisma trzykrotnie: raz w 1946 r. (nr 1, s. 10) oraz dwa razy w 1949 r. (nr 7, s. 3; nr 31, s. 4) („Odrodzenie” (1944–1950). Bibliografia zawartości, oprac. G.P. Bąbiak, Warszawa 2017, s. 329, 350, 353).

reprodukowaną). Gdyby Pani zależało na jej zwrocie, odeślę zaraz po 18-tym. Marzę, ażeby do tej wystawki dołączyć Pani tłumaczenia czeskie i włoskie²⁰, ale naturalnie nie śmiem Panią trudzić wysyłką. Jeśliby ktoś jechał do Warszawy, to może zjawi się u Pani. Wysyłka fotografii jest dość prosta i jeżeli tylko Pani dobrze się czuje, to proszę nie odmówić mojej prośbie.

Życzymy wszyscy zdrowia i pomyślności
i szczęśliwego Roku 51
Iza, Paweł i Feliks Nagórscy

5

10 grudnia 1950 r.

Or.: BN, APG | AWG-N, [Korespondencja Poli Gojawiczyńskiej], [t. 3], [L-P],
k. 61–62*.

Mierzyce, 19 VIII 1951

Droga Pani Polu!

Dawno już nie byłam w Warszawie i dawno nie widziałam Pani. Wiadomości o Pani dochodzą mnie także bardzo rzadko. Raz pisała Marianna Jarnuszkiewiczowa²¹ o wizycie Pani w Bibliotece Radia i o Pani projektach radiowej powieści²². Drugi raz Zosia Dziewulska zakomunikowała mi kilka szczegółów o zdrowiu Pani i o bytności p. Wandy w Polsce. Ja także nie pisywałam do Pani, nie chcąc absorbować Jej swoimi bazgrołami. Ostatni raz w grudniu doniosłam o zamiarze urządzenia wieczornicy literackiej poświęconej Pani twórczości. Z ramienia Łódzkiego Koła Związku Bibliotekarzy zajmowałam się organizacją tej imprezy, jak również miałam tzw. wstępną prelekcję oraz „słowo wiążące” pomiędzy recytacjami wyjątków Pani prozy (podpartymi niekiedy i ilustracją muzyczną). Zarówno aktorzy, jak i muzyczka rekrutowali się spośród wielbicieli Pani dzieł i silny ładunek uczuciowy ich „roboty” przyczynił się także do stworzenia bardzo gorącej atmosfery na sali. Szkoda, że nie mogła Pani widzieć, jak co wrażliwsze słuchaczki-bibliotekarki „popuściły słów²³”, słuchając wyjątków *Kraty*,

²⁰ W języku czeskim ukazały się: *Dziewczęta z Nowolipek* (1946), *Rajska jabłoń* (1948), *Krata* (1948), *Stolica* (1950) — wszystko w tłumaczeniu Heleny Teigovej. Po włosku ukazały się natomiast *Dziewczęta z Nowolipek* (1947), które przetłumaczyła Ewelina Bocca-Radomska.

* Dwie karty zapisane dwustronnie, 21 × 15 cm.

²¹ Marianna Jarnuszkiewiczowa — zob. przypis do listu z 16 maja 1946 r.

²² Na początku 1951 r. Gojawiczyńska podpisała umowę z radiem na powieść *Pamiętnik warszawianki*.

²³ Ślozy (daw.) — lzy.

Dziewcząt, Ziemi Elżbiety, Stolicy, i jak żywa i dla Pani wielce serdeczna była dyskusja. Wiem, iż Pani nie lubi uczestnictwa w tego rodzaju imprezach, ale jakże żalowałam, że nie przycupła Pani chociaż w kąteczku, a tylko patronowała Pani na montażu fotograficznym (wycinki z pism literackich) rozwieszonym nad stołami pokrytymi Pani książkami w wydawnictwach i przed, i powojennych. Na sali było osób 150, w tym wycieczka bibliotekarzy poznańskich. Dekoracje wystawki w kolorze „pokoju”, kwiaty białe. Tyle szczegółów z obowiązku kronikarskiego. Teraz nieco wiadomości o mnie. Od listopada ub.r. mam roczny urlop. Niemniej do 20 maja wiele wykładałam wieczorami na różnych oświatowych i bibliotekarskich kursach. 20 maja wyjechałam z Pawłem do swoich przyjaciół w Wieluńskie, właśnie do owych Mierzyc, skąd piszę. Mieszkam w nadleśnictwie (mąż przyjaciółki jest nadleśniczym, ona dawną bibliotekarką) mieszczącym się w dawnym dworze bardzo soplicowskim „w linii”. W ciągu czterech miesięcy wyjeżdżałam tylko na sierpień nad morze. Spędziliśmy z mężem i synkiem bardzo miło sierpniowe dni w Ustce. Jako mniej więcej przykładna mama, poświęcałam swoje wyjątkowo długie wakacje na hodowanie Pawła, który jest obecnie chłopakiem dużym, opalonym, zdrowym i wielce zabawnym. Za kilka dni powracam do Łodzi, Paweł powędruje do przedszkola, a ja od listopada podejmę swoją pracę w bibliotece. Droga Pani! Piszę ten list po to, by zapewnić Panią, iż jak zawsze często myślę o Pani i darzę Ją jednakowo serdecznym uczuciem. Oboje z Pawłem zdrowia życzymy i dobrego samopoczucia.

Iza Nagórska

6

19 grudnia 1951 r.

Or.: BN, APG | AWG-N, [Korespondencja Poli Gojawiczyńskiej], [t. 3], [L-P], k. 63.*

Łódź, 19 XII 1951

Droga Pani Polu!

Zbliżają się Święta, często myśli moje powracają do Pani: jak tam je Pani spędzi, jak Pani się czuje. Mam nadzieję, że tym razem Jacunio umili Pani Gwiazdkę. Zosia służbowo wpadła do Łodzi i mówiła mi, że pp. Nadzinowie przenieśli się już do Warszawy²⁴. Cieszę się z tego gdyż Pani „nawyknienie” do samotnictwa skazuje, zdaje się, często Droga Panią na okresy całkowitej izolacji od ludzi,

* Karta zapisana dwustronnie, kartka w linię, 30 × 21 cm.

²⁴ Pod koniec 1950 r. Nadzinowie wrócili do Warszawy.

co jest i dobre, i... niedobre ze względu na Pani zdrowie. Bytność p. Wandy jakoś będzie chyba to regulowała. Ostatnio często stykam się z ludźmi, którzy żalą się na swoją samotność.

Cóż samotność ludzi małych, zwykłych to zaiste często życiowe cierpienie, a nawet klęska. Inaczej jest jednak z twórcami, tak jak na przykład z Panią. Obcuje z tyloma ludźmi poprzez swoje dzieła! Naprawdę nigdy nie jesteście zupełnie samotni. To nie żaden banał, to prawda. Często mi to przychodzi na myśl, gdy czytelnicy mówią mi o Pani książkach, gdy się o Panią pytają. Jak się nieraz uczą myśleć pod wpływem Pani myśli, jak analizują swoje własne losy pod wpływem Pani postaci książkowych. Ja patrzę przecież na te rzeczy od „tyłu” jakoby, nie od strony oficjalnej krytyki. Znowu bowiem pcham szarą, ale jakże wdzięczną bibliotekarską robotę. Dni mam zapełnione po brzegi. Rano odprowadzam Pawła do przedszkola mieszczącego się w ogrodzie naprzeciwko naszego domu. Po tym biegam po sklepach, sprzątam mieszkanie i pitraszę coś bardzo niewyszukanego. O 1-ej zaczynam pracę w bibliotece, a dopiero o 8-ej mogę zjeść kolację i zacząć czytać czy pogawędzić z Feliksem. Pawłem od 4³⁰ do 7³⁰ (o której to godzinie idzie spać) zajmuje się mąż, a 2 razy w tyg. babcia. Soboty tylko (ranne prace) i niedziele spędzamy inaczej. Paweł chyba obecnie znajduje się w najrozkoszniejszym okresie. Jest też przekomiczny i ma tak bogate i wyszukane słownictwo, że pękamy nieraz ze śmiechu. Babcie swoją kocha ogromnie i zwykł mawiać, że drugiej takiej babci nie znajdzie się na całym świecie.

Myślę, że i Jacunio tak samo za swoją babunią przepada. Wybieram się do Warszawy w końcu stycznia lub na początku lutego i cieszę się na myśl, iż może Panią ujrzę. Życzymy wszyscy zdrowia Drogiej Pani, pociechy z Jacunia i dobrych świąt oraz dobrego Nowego Roku.

Zawsze oddana
Iza Nagórska

7

15 grudnia 1952 r.

Or.: BN, APG | AWG-N, [Korespondencja Poli Gojawiczyńskiej], [t. 3], [L-P], k. 64–65.*

Kudowa, 15 XII 1952

Droga Pani Polu!

Od paru miesięcy już Panią nie widziałam, lecz często myślę o Pani i Jej zdrowiu. Z prawdziwym żalem dowiedziałam się od Zosi Dziewulskiej (z którą

* Dwie karty — jedna zapisana dwustronnie, 21 × 15 cm.

spędziłam część urlopu w Augustowie), że Pani pesymistycznie zapatruje się na możliwości wyleczenia swojej choroby. Ja ostatnio mam bardzo dużo do czynienia z ludzkimi cierpieniami w postaci przeróżnych schorzeń. Także i mąż mój leczył w szpitalu swój wrzód żołądkowy, który chociaż niewielki, ale dawał mu się porządnie we znaki. Ja tylko jakoś i Paweł dzięki Bogu przy zdrowiu. Drugą porcję urlopu spędzam z jedynakiem w Kudowie na wczasach. Niespodziewanie bardzo mi tu dobrze i wygodnie. Pogoda nam dopisywała za wyjątkiem dzisiejszej mokrej śnieżycy, a więc zażyliśmy sporo spacerów, saneczkowania i wycieczek. Jutro w drogę i do codziennego kieratu pracy i obowiązków.

Na wyjeźdnym życzymy Drogiej Pani
jak najprzyjemniejszych Świąt Bożego Narodzenia,
a z Nowym Rokiem zdrowia i pociechy z Jacunia
Iza i Paweł Nagórsocy

8

3 października 1953 r.

Or.: BN, APG | AWG-N, [Korespondencja Poli Gojawiczyńskiej], [t. 3], [L-P], k. 66.*

[Łódź], 3 X 1953

Droga Pani!

Gdy widziałyśmy się ostatnio, zobowiązałam się załatwić 2 sprawy

- 1) Cliradon²⁵
- 2) p. Blinder²⁶.

U p. Blinder byłam 2 razy przed południem, gdyż tylko wtedy mam czas i nikogo nie zastałam. Za drugim razem wsunęłam karteczkę w drzwi z informacją, o co chodzi. Przedwczoraj wybrałam się po raz trzeci. Matka p. Blinder poinformowała mnie, iż córka jej widziała się z Drogą Panią przed 2 tyg. Obecnie przebywa na kuracji w Kudowie w sanatorium. Sprawa posady, a raczej przydziału pracy ciągle „wisi”. Wystosowała znowu pismo do Ministerstwa i po powrocie z Kudowej musi się to ostatecznie zakończyć. Cliradonu poszukiwałam przez szwagierkę w Centrach Farmaceutycznych. Przez dwoje znajomych pracowni-

* Karta zapisana dwustronnie, 30 × 21 cm.

²⁵ Cliradon (właśc. ketobemidon) — bardzo silny lek opioidowy o działaniu przeciwbólowym.

²⁶ Pani Blinder — osoba niezidentyfikowana.

ków aptek i przez sąsiada starego i ustosunkowanego drogistę²⁷. Wszędzie niepowodzenie. Cliradon był przed 2 laty. Wreszcie powiedziano mi, że był w Zgierzu. Czekałam więc okazji i... dowiedziałam się, że zgierska apteka miała, ale w lipcu. Przykro mi bardzo, Droga Pani, że nic nie mogę pomóc. Wokół wszyscy cierpią, pasą się pabialginą²⁸ lub veramonami²⁹. Ciężko mi myśleć o Pani chorobie, o tym, iż tak często jest Pani sama w momentach najgorszych. Myślę, że Jacunio przysparza Pani jednak pociechy i ozdabia nieco życie.

Książek pani jak zwykle nie ma na półkach naszych łódzkich bibliotek. Są zawsze „w obiegu”, ale w księgarni niestety poza *Stolicą* nic więcej kupić nie można. Czytelnicy, którzy już „wszystko Gojawiczyńskiej wyczytali”, pytają mnie, czy wkrótce będzie „co nowego”. Mówię im wtedy, że Pani choruje. Jedni żałują i wyrażają współczucie, inni doradzają „zioła”, jeszcze inni „księdza z okolic Modlina”³⁰. Paweł na marginesie jednej z takich rozmów zrobił uwagę, że może „ta Pani będzie piła sok z kartofelków, tak jak tatuś”.

Kończąc ściskam Drogą Panią
jak najczulej i jak najserdeczniej
Iza Nagórska

9

2 grudnia 1957 r.

Or.: BN, APG | AWG-N, [Korespondencja Poli Gojawiczyńskiej], [t. 3], [L-P], k. 69–70.*

Łódź, 2 XII 1957

Droga Pani Polu!

W związku z projektami³¹ Pani podaję kilka informacji, które może się przydadzą. W jednej łódzkiej Wypożyczalni płacą czytelnicy 15 zł miesięcznie, mając

²⁷ Drogista (daw.) — właściciel lub sprzedawca w drogerii.

²⁸ Pabialgina — lek przeciwbólowy i przeciwgorączkowy.

²⁹ Veramon — silny lek przeciwbólowy i uspokajający.

³⁰ Nie udało się rozpoznać, czy było to jedynie określenie funkcjonujące w tamtym czasie, czy czytelnik Nagórskiej miał na myśli rzeczywistą postać.

* Dwie karty — jedna zapisana dwustronnie, 29,5 × 20 cm.

³¹ W maju 1957 r. Pola Gojawiczyńska, wraz z Hanną Baumiller i Pauliną Żuławską, podjęły inicjatywę założenia w Warszawie na ul. Wilczej 14 czytelnicy i wypożyczalni książek „Balbina”. Przedsięwzięcie nie doszło do skutku; z planów zrezygnowano pod koniec 1959 r. Dwa lata później, w marcu 1961 r. w tym samym lokalu zaczęła działać filia Biblioteki Publicznej — Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży nr 1, przeniesiona z nieistniejącego już Pałacyku Okonia przy ul. Piusa XI 5 (obecnie ul. Piękna). Placówka działa do dzisiaj.

prawo do wypożyczania naraz tylko jednej książki. Przy wypożyczeniu 2 książek jednorazowo opłata podwójna.

Druga Wypożyczalnia, zaopatrzona dobrze „w nowości i sensacje”, pobiera ponoć 20 zł (także z prawem tylko jednej książki). Kaucja 30 zł. Zresztą Związek Księgarzy³², do którego należą właściciele Wypożyczalni, ma jakieś ustalone granice opłat. Informowano mnie, że czytelnicy Wypożyczalni rekrutują się przeważnie spośród kobiet i młodzieży, co daje dwie wyraźne ramy „polityce zakupów”.

Najpoczytniejsi i najbardziej poszukiwani autorzy. Klasycy polscy z Kraszewskim na czele. Klasycy francuscy: Stendhal, Flaubert, Hugo, Balzac, Dumas³³. Z angielskich Dickens, Thackeray, Hardy, Galsworthy, Conrad³⁴. Z rosyjskich obaj Tołstojowie³⁵. Poza tym Tomasz Mann, Teodor Dreisser, London, Curwood, Cronin, Undset, Hemingway, Caldwell, Faulkner, Camus, Steinbeck³⁶. Współ-

³² Związek Księgarzy Polskich — stowarzyszenie zrzeszające księgarzy i osoby zajmujące się problematyką upowszechniania książki i promocji czytelnictwa. Związek został założony w 1907 r. w Warszawie, w 1908 r. władze rosyjskie zatwierdziły jego statut i w tym samym roku odbyło się pierwsze walne zgromadzenie. Pierwszym prezesem ZKP był Andrzej Turkuł (1855–1929) — warszawski księgarz; funkcję wiceprezesa pełnił Jan Gebethner (1860–1910) — księgarz i wydawca warszawski. W 1956 r. Związek Księgarzy Polskich został przekształcony w Stowarzyszenie Księgarzy Polskich, które kontynuuje jego tradycję i założenia.

³³ Stendhal (właśc. Marie-Henri Beyle) (1783–1842) — francuski pisarz i eseista, autor m.in. powieści: *Czerwone i czarne*, *Pustelnia parmeńska*; Gustave Flaubert (1821–1880) — francuski pisarz, autor m.in. powieści: *Pani Bovary*, *Szkola uczyć*; Victor Hugo (1802–1885) — francuski poeta, dramaturg i powieściopisarz, autor m.in. powieści: *Nędznicy*, *Katedra Marii Panny w Paryżu*; Honoré Balzac (1799–1850) — francuski pisarz, autor m.in. powieści: *Eugenia Grandet*, *Ojciec Goriot*; Aleksander Dumas (1800–1884), zw. Dumas ojciec — francuski pisarz i dramaturg, autor m.in.: powieści *Hrabia Monte Christo*, trylogii: *Trzej muszkietierowie*, *Dwadzieścia lat później*, *Wicehrabia de Bragelonne*, dramatu *Henryk Walezy i jego dwór*; lub: Aleksander Dumas (1824–1895), zw. Dumas syn — francuski pisarz i dramaturg, autor m.in. powieści *Dama kameliowa*.

³⁴ Charles Dickens (1812–1870) — angielski pisarz, autor m.in. powieści: *Klub Pickwicka*, *Oliver Twist*, *Dawid Copperfield*; William Thackeray (1811–1863) — angielski pisarz i satyryk, autor m.in. powieści *Targowisko próżności* oraz zbioru szkiców *Księga snobów*; Thomas Hardy (1840–1928) — angielski pisarz i poeta, autor m.in. powieści: *Z dala od zgiełku*, *Tessa d’Urberville*, *Juda nieznany*; John Galsworthy (1867–1933) — angielski pisarz, autor m.in. trylogii powieściowych: *Saga rodu Forsyte’ów*, *Nowoczesna komedia*, *Koniec rozdziału*; Joseph Conrad (właśc. Józef Korzeniowski) (1857–1924) — angielski pisarz pochodzenia polskiego, autor m.in. powieści: *Lord Jim*, *Jądro ciemności*, *Nostromo*.

³⁵ Lew Tołstoj (1828–1910) — rosyjski pisarz, dramaturg i krytyk literacki, autor m.in. powieści: *Wojna i pokój*, *Anna Karenina*; Aleksiej Tołstoj (1883–1945) — rosyjski pisarz, dramaturg i publicysta, autor m.in. trylogii *Droga przez mękę*.

³⁶ Thomas Mann (1875–1955) — niemiecki pisarz i eseista, laureat literackiej Nagrody Nobla w 1929 r., autor m.in. powieści: *Buddenbrookowie*, *Śmierć w Wenecji*, *Czarodziejska góra*, *Doktor Faustus*; Teodor Dreisser (1871–1945) — amerykański pisarz i dziennikarz, autor m.in. powieści: *Siostra Carrie*, *Tragedia amerykańska*; Jack London (1876–1916) — amerykański pisarz, autor m.in. powieści: *Zew krwi*, *Wilk morski*, *Biały kiel*; James Curwood (1878–1927) — amerykański

czesna polska to przede wszystkim pióra kobiece: Gojawiczyńska, Dąbrowska, Nałkowska, Kossak-[Szczycka], Kuncewiczowa³⁷, następnie Andrzejewski, Hłasko, Wańkiewicz, Fiedler, Meissner, Gołubiew, Bunsch, Parnicki, z poetów Tuwim, Gałczyński³⁸. No i naturalnie ani rusz bez Rodziewiczówny, Mostowicza, Agathy Christie, Conan Doyle'a, Kosteckiego³⁹, *Przeminęło z wiatrem*, *Rodziny*

pisarz i dziennikarz, autor m.in. powieści przygodowych: *Lowcy złota*, *Szara Wilczyca*, *Władca skalnej doliny*; Archibald Cronin (1896–1981) — szkocki pisarz, autor m.in. powieści: *Gwiazdy patrzą na nas*, *Cytadela*; Sigrid Undset (1882–1949) — norweska pisarka, laureatka literackiej Nagrody Nobla w 1928 r., autorka m.in. trylogii powieściowych: *Krystyna, córka Lawransa*, *Olaf, syn Auduna*; Ernest Hemingway (1899–1961) — amerykański pisarz, laureat literackiej Nagrody Nobla w 1954 r., autor m.in. powieści: *Słońce też wschodzi*, *Komu bije dzwon*, *Stary człowiek i morze*; Erskine Caldwell (1903–1987) — amerykański pisarz i publicysta, autor m.in. powieści: *Droga tytoniowa*, *Poletko Pana Boga* oraz zbiorów nowel: *Kłęknij o wschodzie słońca*, *Chłopiec z Georgii*; William Faulkner (1897–1962) — amerykański pisarz, laureat literackiej Nagrody Nobla w 1949 r., autor m.in. powieści: *Sartoris*, *Wściekłość i wrzask*, *Kiedy umieram*, *Światłość w sierpniu*; Albert Camus (1913–1960) — francuski pisarz, eseista i publicysta, laureat literackiej Nagrody Nobla w 1957 r., autor m.in. powieści: *Dżuma*, *Obcy* oraz esejów: *Mit Szyzyfa*, *Człowiek zbuntowany*; John Steinbeck (1902–1968) — amerykański pisarz, laureat literackiej Nagrody Nobla w 1962 r., autor m.in. powieści: *Pastwiska niebieskie*, *Grona gniewu*, *Na wschód od Edenu*.

³⁷ Maria Dąbrowska (1889–1965) — polska pisarka i publicystka, autorka m.in. zbioru opowiadań i powieści: *Ludzie stamtąd*, *Noce i dni*; Zofia Nałkowska (1884–1954) — polska pisarka i publicystka, autorka m.in. powieści oraz zbiorów opowiadań: *Granica*, *Charaktery*, *Medaliony*; Zofia Kossak-Szczycka (1889–1968) — polska pisarka i publicystka, autorka m.in. powieści historycznych: *Krzyżowcy*, *Złota wolność*, *Przymierze*; Maria Kuncewiczowa (1895–1989) — polska pisarka, autorka m.in. powieści, zbiorów opowiadań i esejów: *Dwa księżycy*, *Cudzoziemka*, *Tristan 1946*.

³⁸ Jerzy Andrzejewski (1909–1983) — polski pisarz, autor m.in. powieści i zbiorów opowiadań: *Noc*, *Popiół i diament*, *Ciemności kryją ziemię*, *Bramy rajy*; Marek Hłasko (1934–1969) — polski prozaik, autor m.in. powieści i zbiorów opowiadań: *Następny do rajy*, *Pierwszy krok w chmurach*; Melchior Wańkiewicz (1892–1974) — polski pisarz i publicysta, autor m.in. reportaży: *Na tropach Smętka*, *Bitwa o Monte Cassino*; Arkady Fiedler (1894–1985) — polski pisarz i podróżnik, autor m.in. powieści: *Ryby śpiewają w Ukajali*, *Dywizjon 303*; Janusz Meissner (1901–1978) — polski pisarz, dziennikarz i scenarzysta, autor m.in. powieści i wspomnień: *Szkola orląt*, *Pióro ze skrzydeł*; Antoni Gołubiew (1907–1979) — polski pisarz, eseista i publicysta, autor m.in. cyklu *Bolesław Chrobry*; Karol Bunsch (1898–1987) — polski pisarz, autor m.in. cyklu powieści historycznych *Powieści piastowskie*; Teodor Parnicki (1908–1988) — polski pisarz, autor m.in. powieści historycznych: *Aeczusz*, *ostatni Rzymianin*, *Tylko Beatrycze*; Julian Tuwim (1894–1953) — polski poeta i satyryk, autor m.in. zbiorów poezji: *Czyhanie na Boga*, *Rzecz czarnoleska* oraz poematów: *Bal w Operze*, *Kwiaty polskie*; Konstanty Ildefons Gałczyński (1905–1953) — polski poeta i satyryk, autor m.in. zbiorów poezji i poematów: *Zacczarowana dorożka* oraz cyklu groteskowych miniatur dramatycznych *Teatrzyk „Zielona Gęś”*.

³⁹ Maria Rodziewiczówna (1864–1944) — polska pisarka, autorka m.in. powieści: *Między ustami a brzegiem pucharu*, *Klejnot*, *Lato leśnych ludzi*; Tadeusz Dołęga-Mostowicz (1898–1939) — polski pisarz, autor m.in. powieści: *Kariera Nikodema Dyzmy*, *Znachor*, *Profesor Wilczur*; Agatha Christie (1890–1976) — angielska pisarka, autorka m.in. powieści detektywistycznych: *Morderstwo w Orient Expressie*, *Śmierć na Nilu* oraz zbiorów opowiadań: *Poirot prowadzi śledztwo*, *Pułapka na myszy*; Arthur Conan Doyle (1859–1930) — angielski pisarz, autor m.in. powieści

Whiteoacjów i *Thibault*⁴⁰, i pisarzy północnych Wydawnictwa „Paxu”⁴¹, i literatura AKowska⁴², tak jak i wszędzie poszukiwana. Nic specjalnie nowego nie dowiedziałam się, ale powiedziano mi, aby kupować ostrożnie i nie dać sobie „wrabiać remanentów księgarskich”⁴³. Zaczynać właśnie od tych „pewniaków” wymienionych powyżej i raczej dublować niż brać rzeczy mało poszukiwane.

Regulaminów w Wypożyczalniach na ogół obszerniejszych nie posiadają. Dla orientacji załączam nasz, który można zmodyfikować, opracować graficznie i wywiesić w pobliżu lady bibliotekarki. Młodzież ucząca się języków poszukuje powieści w języku francuskim i angielskim. To chyba na razie byłoby wszystko.

Przesyłam Drogiej Pani życzenia zdrowia
i najlepsze moje myśli
Ręce całuję
Iza

10
8 stycznia 1959 r.

Or.: BN, APG | AWG-N, [Korespondencja Poli Gojawiczyńskiej], [t. 3], [L-P], k. 71–72*.

detektywistycznych i zbiorów opowiadań: *Studium w szkartacie*, *Pies Baskerville’ów*, *Przypadki Sherlocka Holmesa*; Tadeusz Kostecki (1905–1966) — polski pisarz, autor m.in. powieści detektywistycznych i westernowych: *Waza z epoki Ming*, *Dom cichej śmierci*, *Krwawy szlak pogranicza*.

⁴⁰ *Przemiętło z wiatrem* — powieść autorstwa Margaret Mitchell (1900–1949), amerykańskiej pisarki, laureatki Nagrody Pulitzera w 1937 r.; *Rodzina Whiteoacjów* (właśc. *Whiteoaków*) — 16-tomowa saga autorstwa Mazo de la Roche (1879–1961), kanadyjskiej pisarki; *Rodzina Thibault* — ośmiotomowa saga autorstwa Rogera Martina du Gard, francuskiego pisarza, laureata literackiej Nagrody Nobla w 1937 r.

⁴¹ Do 1957 r. w Instytucie Wydawniczym „Pax” drukowano jedynie dwóch autorów skandynawskich: dziewięć powieści Sigrid Undset i jedną powieść Pära Lagerkvista — (zob. *Książki Instytutu Wydawniczego Pax 1949–1989. Przewodnik*, red. A. Szafrńska, Warszawa 1989). To mało prawdopodobne, żeby Nagórska miała na myśli właśnie to wydawnictwo, przypuszczalnie mogła pisać o Wydawnictwie Poznańskim, które rzeczywiście wydawało wielu „pisarzy północnych”, a od 1956 r. ukazywała się tam Seria Dzieł Pisarzy Skandynawskich.

⁴² Literatura AKowska — możliwe, że Nagórska miała na myśli wydawane w Instytucie Wydawniczym „Pax” książki traktujące o Armii Krajowej (np. *Rapsodię żoliborską* Stanisława Podlewskiego czy *Kolumbów. Rocznik 20* Romana Bratnego).

⁴³ Remanent księgarski — pozostałość zapasu towarowego książek.

* Dwie karty — jedna zapisana dwustronnie, 28,5 × 20 cm. List został opatrzony datą na 1958 r., ale musiała to być pomyłka Nagórskiej, spowodowana niedawną zmianą roku kalendarzowego. Potwierdzają to zarówno wcześniejsze, jak i późniejsze listy, a także treść powyższego w słowach: „Tak, 17 stycznia to sobota” — w 1959 r. 17 stycznia wypadał w sobotę, w 1958 r. — w piątek.

[Łódź], 8 I [1959]

Droga Pani!

List dotarł do mnie wczoraj. Zdążyłam już jednak coś niecoś pomyśleć i zadziałać. Ale przede wszystkim — cieszę się z decyzji przyjazdu do Łodzi. Mam nadzieję, że może nie będzie jej Pani żałować i plany zrealizują się pomyślnie. Smuci mnie to tylko, iż projekt dłuższego i „pracowitego” pobytu nie da się połączyć z gością u mnie z tej prostej przyczyny, że zarówno brak wygod w naszym mieszkaniu, jak i amfiladowość pomieszczeń nie zabezpieczyłyby Drogiej Pani ani pełnego odpoczynku, ani możliwości dobrych warunków do pracy. Ponieważ i jedno, i drugie jest dla mnie bardzo ważne, poczęłam szukać innych rozwiązań. A więc:

- 1) hotel plus moje starania o zaprowiantowanie w zakresie śniadań i kolacji, plus obiady u nas
- 2) pobyt w domu prywatnym z utrzymaniem lub bez.

Musiałam już zrezygnować z wygodnego i ciepłego pokoju przy rodzinie w śródmieściu, bo... hałaśliwie, oraz z[e] spokojnej i „we wszystko opływającej” garsoniery koleżanki z Biblioteki Uniwersyteckiej, gdyż akurat Tata szanownej zjechał i właścicielka nie może zbiec na wczasy. Natomiast miła moja kompanka z pracy skomunikowała się z[e] swoimi znajomkami, którzy wyrazili zgodę na oddanie Pani pokoju łącznie z wyżywieniem nawet, o ile to Pani będzie odpowiadać. Plusy następujące! Pokój z oddzielnym wejściem z korytarza, telefon, łazienka. Mieszkanie trzypokojowe zajmują 3 osoby dorosłe i kulturalne. Rodzice pracują, córka, młoda panna, czasowo prowadzi gospodarstwo i ona to byłaby Pani opiekunką i ewentualną żywicielką. Minus! dzielnica Osiedle im. Montwiłła Mireckiego⁴⁴, oddalone 25 min drogi od śródmieścia, ale 100 kroków od tramwaju, 2 połączenia tramwajowe nieprzeciążone na ogół i park⁴⁵ do przechadzki obok. Sprawy hotelowe tak się natomiast przedstawiają. Grand-Hotel⁴⁶: pokój z łazienką 80 zł, pokój z umywalnią 55 do 65 zł. Posiłki tylko w kawiarni

⁴⁴ Osiedle im. Montwiłła Mireckiego — osiedle w zachodniej części Łodzi, na terenie dzielnicy Polesie. Zostało wybudowane w latach 1928–1931. Mieszkania posiadały wysoki jak na ówczesne realia standard — elektryczność, bieżącą wodę i kanalizację, które to udogodnienia stanowiły rzadkość w przedwojennej Łodzi. W zamyśle osiedle miało stanowić obszar zamieszkiwania łódzkich robotników, ale w rzeczywistości, w obliczu kryzysu gospodarczego z lat trzydziestych, czynsze w tych blokach okazały się zbyt wysokie dla tej grupy społecznej i na terenie osiedla zamieszkiwała głównie inteligencja. Osiedle zostało wybudowane zgodnie z powstałymi na początku XX w. koncepcjami miasta ogrodu — położone na peryferiach, z dala od zanieczyszczonego centrum. Wszystkie te cechy, wraz z architekturą, odpowiadają założeniom ideologii modernistycznej (zob. K. Stefański, B. Ciarkowski, *Modernizm w architekturze Łodzi XX wieku*, Łódź 2018, s. 68–70).

⁴⁵ Park im. Józefa Piłsudskiego — największy park w Łodzi, znajdują się w nim m.in. ogród zoologiczny, ogród botaniczny oraz rezerwat przyrody Polesie Konstantynowskie.

⁴⁶ Grand-Hotel (właśc. Hotel Grand) — hotel w Łodzi na ul. Piotrkowskiej 72, otwarty w 1887 r.

na dole. Savoy⁴⁷ (tam, gdzie ongiś „Pickwick”⁴⁸): pokój z umywalnią (łazienki na korytarzu) 40 zł. Herbatę na zamówienie podają do pokoi. Dzwonków tramwajowych nie słycać. O ewentualności wieczoru autorskiego w końcu stycznia już mówiłam z dyr. Augustyniakem⁴⁹. Termin, zakres i charakter imprezy do uznania Pani i omówienia po przyjeździe. Ja postaram się swoje popołudnie od 16-ej wygospodarować do dyspozycji Pani na czas Jej w Łodzi pobytu. Spodziewam się, że uzyskam szybciutką odpowiedź. Ku czemu się Pani przychyła — hotel (i jaki?) czy pp. Barańscy (w jakiej formie?). Muszę poczynić wszak tzw. „kroki”.

Tak, 17 stycznia to sobota.

17¹⁵ z Głównego pospieszny dowiezie Panią po 2 godz. na Dworzec Fabryczny, gdzie będę oczekiwać. W niedzielę można zacząć życie łódzkie. Przyjeżdżam przed południem, zastaję w gościnnych betach wypoczętą i proszę w niskie swoje progi.

Teraz kończę i ręce całuję

Iza

P.S. Jutro się waży kandydatura p. Błęszyńskiego do jednej z 4 nagród m. Łodzi⁵⁰. Konkuruje z p. Huszczą, Dąbrowską i innymi.

⁴⁷ Savoy — hotel w Łodzi na ul. Romualda Traugutta 6, otwarty w 1911 r. Do 1955 r. był najwyższym, mierzącym 35 m, budynkiem niesakralnym w Łodzi. Reprezentuje dwa style architektoniczne: secesyjny i modernistyczny. Miał tu siedzibę Klub Pickwicka.

⁴⁸ Pickwick (właśc. Klub Pickwicka) — kawiarnia, w której spotykały się artystyczne i literackie elity Łodzi (m.in. Konstanty Ildefons Gałczyński, Adam Ważyk, Jan Brzechwa, Kazimierz Brandys). W latach czterdziestych zbierali się tu młodzi marksiści spod znaku „Kuźnicy” na czele ze Stefanem Żółkiewskim i Janem Kottem.

⁴⁹ Jan Augustyniak (1893–1971) — bibliotekarz, działacz społeczno-oświatowy. W 1917 r. otworzył pierwszą bibliotekę publiczną w Łodzi (obecnie Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego); był jej kierownikiem w latach 1917–1939. Przyczynił się do stworzenia sieci bibliotek publicznych w Łodzi (do wybuchu drugiej wojny światowej powstało 10 filii). Po 1945 r. ponownie objął kierownictwo pierwszej placówki w Łodzi. Był kierownikiem i wykładowcą na kursach bibliotekarskich Związku Bibliotekarzy Polskich i Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. W 1922 r. utworzył dwie pierwsze w Polsce biblioteki publiczne dla dzieci i młodzieży.

⁵⁰ Nagroda Miasta Łodzi — nagroda przyznawana od 1927 r. za wybitne osiągnięcia w działalności zawodowej lub społecznej w ogólnych kategoriach: literackiej, teatralno-filmowej, muzycznej, plastyczno-architektonicznej. W 1959 r. kandydatami do nagrody literacko-publicystycznej nominowani byli: Jan Huszcza — poeta i satyryk, Kazimierz Błęszyński — teatrolog, poeta i tłumacz, Halina Dąbrowska — literatka, Bolesław Busiakiewicz — redaktor działu muzycznego Polskiego Radia, Jan Augustyniak — dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Ludwika Waryńskiego, zespół redakcyjny łódzkiego czasopisma „Odgłosy” oraz Barbara Sowińska — poetka („Dziennik Łódzki” 1959, nr 1, s. 4). Nagroda nie została jednak przyznana nikomu, ponieważ „przedstawieni do nagrody kandydaci bądź nie odpowiadali warunkom regulaminu, bądź też twórczość ich nie była związana z problematyką współczesnego życia Łodzi” („Dziennik Łódzki” 1959, nr 15, s. 1).

11
11 kwietnia 1960 r.

Or.: BN, APG | AWG-N, [Korespondencja Poli Gojawicyńskiej], [t. 3], [L-P], k. 78.*

Olsztyn–Frombork, 11 IV 1960

Serdeczne pozdrowienia i Wielkoponiedziałkowe życzenia świąteczne od grupy bibliotekarek łódzkich, które po Ogólnopolskim Zjeździe Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy⁵¹ w Olsztynie odbywają wycieczkę szlakiem Kopernikowskim.

I. Nagórska

12
1 stycznia 1963 r.

*Or.: BN, APG | AWG-N, [Korespondencja Poli Gojawicyńskiej], [t. 3], [L-P], k. 82**.*

[Łódź], Nowy Rok 1963

Droga Kochana Pani!

Serdeczne dzięki za piękny list. Oby Nowy Rok był łaskawszy dla Pani zdrowia i samopoczucia. Oby oszczędził Pani chociaż trochę smutków i zgrzyot. Całkowicie niestety nie jesteśmy już w stanie ich uniknąć. Starzejemy się, boli nas przemijanie, nieodwracalność i szpetota pewnych ludzkich spraw, stała utrata przyjaciół.

Wchodzę w ten 1963 rok obciążona boleścią Zosi⁵², która straciła swojego naprawdę kochanego towarzysza życia.

W ostatnią sobotę przed Wilią chowaliśmy Wojciecha w rodzinnym grobie Remiszewskich na Powązkach. Był duży mróz, mało ludzi. Szliśmy z Marianną

* Karta zapisana jednostronnie, pocztówka z reprodukcją drzeworytu przedstawiającego Okrągłą Basztę we Fromborku, 9 × 14 cm. Pod listem, oprócz Nagórskiej, podpisały się jeszcze cztery osoby, najprawdopodobniej także bibliotekarki z Łodzi: Sujecka, Chmielewska, Kłosińska i jedna niezidentyfikowana.

⁵¹ Krajowy Zjazd Delegatów SBP — najwyższa, ustawodawcza władza Stowarzyszenia, zwoływana przez Zarząd Główny co cztery lata. W 1960 r. zjazd odbył się w dniach 9–10 kwietnia w Olsztynie; uczestniczyli w nim m.in.: Aleksander Birkenmajer i Marian Łodyński.

** Karta zapisana dwustronnie, 28,5 × 20 cm.

⁵² Zofia Dziewulska (z Remiszewskich) — zob. przypis do listu z 16 maja 1946 r.

za Zosią prowadzoną przez bratową i jakiegoś kuzyna Wojtka. Potem kilka bolesnych godzin z Zosią w pustym mieszkaniu i powrót zatłoczonym potwornie i spóźnionym o 2 godz. pociągiem.

Marianna towarzyszyła Zosi w przedpogrzebowej podróży do Lublina, gdzie Wojtek zmarł w szpitalu (przywieziony po wylewie z sanatorium w Nałęczowie). Zorganizowało się jakieś warty koleżeńsko-sąsiedzkie przy Zosi. Była ona też w tę niedzielę u nas i Andrzeja Dziewulskiego, który w międzyczasie został zawiadomiony o śmierci brata.

Biedna! Otworzyła się przed Nią jakaś ogromna pustka. Bez dziecka, bez bliższej rodziny i bez młodości, która godzi z życiem.

O ile jest Pani bogatsza ze względu na swoje książki od zwykłych śmiertelniczek.

Wszyscy moi przesyłają serdeczności i najlepsze życzenia. Ja ręce Pani całuję, mając nadzieję za najbliższą bytnością w Warszawie zrobić to osobiście.

Oddana jak zawsze
Izabela

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Warszawa, Biblioteka Narodowa

Archiwum Poli Gojawiczyńskiej | Archiwum Wandy Gojawiczyńskiej-Nadzin, [Dokumenty osobiste i inne materiały biograficzne Poli Gojawiczyńskiej].

Archiwum Poli Gojawiczyńskiej | Archiwum Wandy Gojawiczyńskiej-Nadzin, [Dzienniczki], [Zeszyt 1].

Archiwum Poli Gojawiczyńskiej | Archiwum Wandy Gojawiczyńskiej-Nadzin, [Dzienniczki], [Zeszyt 2].

Archiwum Poli Gojawiczyńskiej | Archiwum Wandy Gojawiczyńskiej-Nadzin, [Korespondencja Poli Gojawiczyńskiej], [t. 3], [L–P].

Archiwum Poli Gojawiczyńskiej | Archiwum Wandy Gojawiczyńskiej-Nadzin, [Listy i odpisy listów do różnych osób].

Opracowania

Błęszyński K., *O mnie i nie o mnie*, Łódź 1963.

„Dziennik Łódzki” 1959, nr 1.

„Dziennik Łódzki” 1959, nr 15.

Encyklopedia Warszawy, red. B. Petrozolin-Skowrońska, Warszawa 1994.

Encyklopedia wiedzy o książce, red. A. Birkenmajer, B. Kocowski, J. Trzynadłowski, Wrocław 1971.

Knysz-Rudzka D., *Pola Gojawiczyńska*, Warszawa 1971.

Książki Instytutu Wydawniczego Pax 1949–1989. Przewodnik, red. A. Szafrąńska, Warszawa 1989.

- Mierzwińska Z., *Próbna akcja planowego czytania w kołach „Czytelnika”*, „Praca Oświatowa” 1949, nr 9, s. 54–58.
- „*Odrodzenie*” (1944–1950). *Bibliografia zawartości*, oprac. G.P. Bąbiak, Warszawa 2017.
- Pawlicka E., *Izabela Nagórska (1913–2001)*, [w:] *Zasłużeni dla Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich*, red. A. Jopkiewicz, Warszawa 2005, s. 66–79.
- Potkaj T., *Akwarium. Opowieść o Związku Literatów Polskich w PRL-u*, Wołowiec 2022.
- Stefański K., Ciarkowski B., *Modernizm w architekturze Łodzi XX wieku*, Łódź 2018.

Aleksandra Wieczorkiewicz — doktorantka w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Warszawskiego. W ramach pracy doktorskiej przygotowuje edycję korespondencji do Poli Gojawiczyńskiej. Wśród jej zainteresowań znajdują się: edytorstwo naukowe, bibliotekoznawstwo, proza dwudziestolecia międzywojennego oraz literatura dokumentu osobistego kobiet.

e-mail: a.wieczorkiewicz@uw.edu.pl